



**Praktyki wielkopostne są różne
- mówi ks. Piotr Jerzy Budara**

**Pokuta nie jest
aktem jednorazowym**

Strona 3

**Józef Czapski: Prawda poezji,
moc polityki**

JEMIOŁA
DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY

Strona 5

Gorące wiadomości ze świata

- Irak: USA szukają sojuszników
- Maltańczycy powiedzieli »Tak!«
- Cena zdrady: 25 mln dolarów

Strona 6



▲ W praskim hotelu „Pyramida” wręczone zostały nagrody fair play Bystrzyckiej PSP im. S. Hadyń (dyrygent Danuta Cymerys, menażerka Andrea Oplušíl), jako jedyny reprezentant w ub. czwartek i piątek w Orłowej polskie szkoły na okręgowych eliminacjach 13. Ogólnopolskiego Konkursu Chórów Szkolnych.

BYSTRZYCKI CHÓR ZDOBYŁ „ZŁOTE PASMO”

Laury dla »Crescenda«

BYSTRZYCA/ORŁOWA (kor) - Chór „Crescendo”, działający przy bystrzyckiej PSP im. S. Hadyń (dyrygent Danuta Cymerys, menażerka Andrea Oplušíl), jako jedyny reprezentant w ub. czwartek i piątek w Orłowej polskie szkoły na okręgowych eliminacjach 13. Ogólnopolskiego Konkursu Chórów Szkolnych.

Bystrzyczanie zaśpiewali w Orłowej pięć utworów. Konkursowe jury oceniło ich występ najwyższą nagrodą, czyli Złotym Pasmem.

„Nie jest to nasz pierwszy sukces w tym konkursie - Złote Pasma

**DECYZJE O DOTACJACH
OKRĘGU 27 MARCA**

**Na kulturę
i mniejszości**

OSTRAWA (mro) - Zaakceptowane 17 lutego przez Komisję ds. Mniejszości Narodowych Urzędu Okręgowego wnioski dotyczące przyznania grantów na działalność mniejszości narodowych zamieszkałych na terenie okręgu morawsko-śląskiego zostały w niezmienionej wersji przedłożone pod obrady przedstawicieli. Przypominamy, że wg nieoficjalnych informacji, dotacje dla polskiej mniejszości miałyby sięgnąć w sumie 300 tys. koron.

Przedstawicielstwo zdecydowało, że problematyka przyznawania dotacji z budżetu okręgu w roku 2003 na wspieranie aktywności mniejszości narodowych, na kulturę i wychowanie fizyczne, zagospodarowanie wolnego czasu oraz zapobieganie patologicznym zjawiskom wśród dzieci i młodzieży w szkołach i instytucjach najmniej się na swoich 15. posiedzeniu 27 marca br.



MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA PRZEDSIĘBIORCÓW 2003

Partnerzy pokazali, co mają...

WODZISŁAW (s) - W ub. piątek w nowo otwartym hotelu „Amadeus” w Wodzisławie Śląskim odbyła się Międzynarodowa Konferencja Przedsiębiorców 2003, którą urządziły władze miasta z prezydentem Adamem Krzyżakiem na czele.

W konferencji udział wzięła trzyosobowa delegacja zaprzyjaźnionego z Wodzisławem miasta Karwiny, a także przedstawiciele instytucji wspierających rozwój przemysłu w karwińskim oraz biznesmeni.

Karwiński samorząd wysłał na konferencję trzech wiceprezydentów: Ladisława Ścinla, Gabriela Mrózka i Tomáša Hanzla, natomiast Karol Michalski z firmy „Katim” reprezentował ostrawską Czesko-Polską Mieszana Izbę Handlową, Petr Šotkovský Regionalne Centrum Poradnictwa i Informacji w Karwinie, Ľuboslav Valošek Kancelarię Regionalną w Karwinie. Obecni byli i inni przedstawiciele czeskiego biznesu i lokalnych samorządów: Stanislav Gawlik, Stanislav Matusik, Aleš Gerát, Józef Toboła, Marian Janas i inni. Gościem honorowym był konsul handlowy Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Piotr Czornyka.

Otwierając obrady, prezydent Krzyżak powiedział, że konferencję postrzega jako jedną z form działań na drodze do rozwoju współpracy pomiędzy samorządami obu zaprzyjaźnionych miast. Jego zdaniem,

wspólne przedsięwzięcia gospodarcze, współpraca pomiędzy firmami i samorządami, pobudzenie przedsiębiorczości i aktywności w społecznościach lokalnych, a tym samym tworzenie nowych miejsc pracy i przeciwdziałanie bezrobociu jest niezwykle ważnym elementem wykorzystania potencjałów, które drzemią w mieszkańcach tego nadgranicznego regionu, i przygotowania ludzi do wejścia w poczet państw należących do Unii Europejskiej. „Nasze wysiłki powinny iść w tym kierunku, żeby było nam coraz bliżej do siebie” - podkreślił.

Polscy i czescy prelegenci przedstawili możliwości rozwoju współpracy pomiędzy przedsiębiorcami rozwijającymi działalność gospodarczą po obu stronach granicy.

Jako pierwszy z gości z Karwiny głos zabrał K. Michalski. Najpierw zaprezentował swoją firmę „Katim”, która w tym roku świętować będzie 10-lecie działalności. Podkreślił, że „Katim” jako firma czesko-polska trudni się promocją i sprzedażą produktów polskich na rynku czeskim, przede wszystkim na potrzeby górniczego sektora (z zadowoleniem słuchacze przyjęli jego opinię na te-

mat polskich maszyn górniczych, które w niedawnym wypadku pomimo że są tańsze, przewyższają jakością konkurencyjny sprzęt zachodnioeuropejski). W dalszej części Michalski uwagę poświęcił Czesko-Polskiej Mieszanej Izbie Handlowej. Podał szczegóły o jej roli mecenasa firm polskich pragnących zaistnieć na terenie RC i omówił zadania, jakie na siebie nałożyła jako pomocnik w wyszukiwaniu dla petentów z Polski informacji na temat potencjalnych partnerów w świecie czeskiego biznesu.

Spore zainteresowanie wśród uczestników konferencji wzbudziły też referaty P. Šotkovskiego i Ľ. Valoška (błyskawicznie sondaż, który przeprowadziliśmy w kuluarach konferencji, wykazał, że słuchacze „prawie wszystko zrozumieli”; przekonywano nas, że język czeski dla mieszkańców tych terenów nadgranicznych nie jest już niezrozumiałą mową).

ciąg dalszy na str. 2

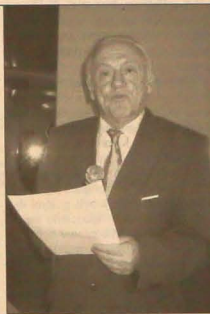
POGODA

WTOREK - Zachmurzenie umiarkowane, do dużego. Temperatura 10 - 14 st., w nocy 8 - 4 st. C.

ŚRODA - Zachmurzenie duże, deszcz. Temperatura 7 - 11 st., w nocy od 1 do -3 st. C.



▲ Podczas konferencji w Wodzisławiu głos zabrali m.in. członkowie delegacji miasta Karwiny: Ľuboslav Valošek, Karol Michalski i Petr Šotkovský.



Fot. MAREK SANTARIUS

ZŁOŻA WĘGLA POD KACZYCAMI W SFERZE ZAINTERESOWAŃ »KARBONII PL«

Jakie są szanse »Morcinka 1«?

● Kopalnia „ĽSM” udostępni podziemną infrastrukturę ●

W biuletynie informacyjnym gminy Zebrzydowice „Wiadomości znad Piotrowic” natknęliśmy się na ciekawe doniesienie, z którego wynika, że idea wydobycia zalegającego pod Kaczymi węglu nie jest jeszcze całkowicie martwa. Wprawdzie Kopalnia „Morcinek”, której nazwie ślady są jeszcze widoczne na polskim brzegu Olzy z karwińskich dzielnic Darków, Raj i Łąki, już nie istnieje, lecz - jak się okazuje - w Polsce zakiełkował pomysł na reaktywację tego zakładu pod nową nazwą: „Morcinek 1”.

Zamiar przebadania wielkości złoża zgłosiła polska Spółka z o.o.

„Karbonia PL”. Nie wiemy, czy to jest reakcja na plany ostrawskiej spółki węglowej „Karbon Invest”, która - jak pamiętamy - jakiś czas temu przejawiała wolę pójścia po węgiel pozostawiony pod bytym „Morcinkiem”, czy też chodzi o inicjatywę podjętą w porozumieniu ze stroną czeską. Fakty jednak przemawiają za drugim wariantem.

W dniu 6. 1. 2003 r. do Urzędu Gminy wpłynęło pismo Ministerstwa Środowiska Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych w sprawie zaopiniowania wniosku Spółki z o.o. „Karbonia PL” o koncesję na rozpoznawanie złoża węgla kamiennego

w obszarze „Morcinek 1” w Kaczych” - czytamy w zebrzydowskim biuletynie. Wniosek o podobnej treści podobno wpłynął równocześnie do Gminy Hażlach. Zgodnie z wnioskiem, przedmiotem działalności ma być przeprowadzenie rozpoznania złoża węgla kamiennego w okolicy obszaru zlikwidowanej kopalni „Morcinek” nazwanej na potrzeby koncesyjne obszarem „Morcinek 1”.

Na czym opieramy przypuszczenie, że „Karbonia PL” działa w porozumieniu z „Karbon Investem”? Otóż na tym, że z dalszej części artykułu dowiedzieliśmy się, iż wnioskodawca przewiduje dokonanie rozpo-

znawania rozpoznania poprzez wejście w złożo od strony czeskiej przy wykorzystaniu podziemnej infrastruktury Kopalni „ĽSM” w Stawnie. W ramach prac rozpoznawczych przewiduje się wykonać system wyrobisk podziemnych, drążonych od strony Kopalni „ĽSM”. Ze stonawskiej strony miałyby zostać poprowadzone wyrobiska odwadniające obszar zlikwidowanej Kopalni „Morcinek” oraz badawcze bierzące w kierunku na wschód od granicy państwa. We wszystkich wyrobiskach miałyby zostać wywiercone na przemianległe otwory - co 100 m, pełniące rolę zabezpieczenia hydrogeologicznego oraz rozpoznawcze. Wniosek o udzielenie koncesji obejmującej okres 6 lat (2003-2008).

ciąg dalszy na str. 2

X

PO KONWENCIE PREZESÓW PKZO O KULTURZE

Ścisła współpraca z terenem jest niezbędna

Lutowy Konwent Prezesów MK PKZO był prawie w całości poświęcony ocenie działalności kulturalno-oświatowej, i to nie tylko ZG PKZO i jego jednostek organizacyjnych, ale również działalności terenowej, która pomimo istniejących problemów jest bardzo bogata.

Pomijając już ubiegłoroczny Festiwal PKZO z udziałem terenowych zespołów śpiewających i tanecznych, uroczystości wspomnieliśmy na Związku z licznym udziałem chórów, koncertów świątecznych zespołów taneczno-folklorystycznych i kapel ludowych w Trzyczynie i Cz. Cieszyńskie, udział zespołów chórów w imprezach świątecznych, takich jak „Trojok Śląski”, „Gaude Cantem”, uduy IV Międzynarodowy Plener Malarski „Beskidzi”, cieszące się powodzeniem wydawnictwa Sekcji Ludoznawstwa („Doroczne zwiastujące i obrazy na Śląsku Cieszyńskim” J. Szymka, Białosty Ludoznawstwa), odcena działalność Sekcji Historii Regionu i Sekcji Kobiet, osiągnięciem o szerszym zasięgu pozostawić może szereg Miejsowych Kół PKZO. Do imprez, które cieszą się coraz większym rozgłosem (pomijając już Goralski Świątek, Osiedlowe, dotychczas w Górze, Olszowicach, Hawierzowskich-Błędowskich, inne), należy folklorystyczny i śpiewaczy karwiński „Maj nad Olzą”, Międzynarodowy Festiwal Zespołów Folklorystycznych w Orlowej-Lutyń, Przegląd Zespołów Śpiewających ZG PKZO na naszym terenie, tj. w Górze, Orlowej-Lutyń, Karwinie, Cz. Cieszyńskie, w których dysponuje profesjonalną (opłacaną) kadra instruktorską, a praca ZG PKZO opiera się na współpracy z lokalnymi organizacjami kulturalnymi i społecznymi w poszczególnych jednostkach organizacyjnych ZG PKZO, takich jak Zrzeszenie Śpiewaczy-Murzyńskie PKZO, Sekcja Ruchu Tanecznego, Stowarzyszenie Artystów Plastyków, Sekcja Ludoznawstwa, Sekcja Historii Regionu, Sekcja Kobiet. Poza tym dalsza działalność kulturalno-oświatowa Związku opierać się może i musi wyłącznie o ścisłą współpracę z Górnym Śląskiem i jego jednostkami organizacyjnymi z Kółami w terenie. Tak jest już dzieje w niektórych wypadkach. Np. Świątko Piętno z okazji 70-lecia zorganizowanego śpiewactwa polskiego na Zaolziu, urządzone przez Zrzeszenie Śpiewaczy-Murzyńskie PKZO, odbyło się z powodzeniem

dzięki pomocy MK PKZO w Słone, dzięki współpracy członków Zrzeszenia z miejscowym chórem „Słone” i dalszymi zespołami terenowymi. Dzięki Sekcji Ludoznawstwa MK PKZO realizuje wieloletni projekt „Słone” w terenie, podobnie jak Sekcja Ludoznawstwa. Taką współpracę musi stanowić istotą dalszej działalności kulturalno-oświatowej ZG PKZO.

Powinno to znaleźć również swoje odzwierciedlenie w sferze finansowej ZG PKZO. Wprawdzie tutaj możliwości Związku są mocno obniżone - np. na całą właściwą działalność kulturalno-oświatową w roku budżetowy (pomijając dotacje na działalność „Bajki” i działalność wydawniczą) ZG PKZO otrzymał 300 tys. koron (zamiast tegorocznych 570 tys.). Niemniej jednak podana o granty dla ZG PKZO na działalność kulturalną z czeskiego ministerstwa kultury będą musiały uwzględnić również pozycję, którą będą wspierać imprezy Kół (jak np. wspomniane już tutaj Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne w Orlowej-Lutyń, Przegląd Zespołów Śpiewających ZG PKZO i jego sekcje w celu zapewnienia społeczeństwu dorobku naszych amatorskich zespołów artystycznych). Wzajemna i ścisła współpraca pomiędzy jednostkami organizacyjnymi ZG PKZO, a terenem związkowym jest w przypadku takich przedsięwzięć nieodzowna.

Na Konwencie otrzymaliśmy też prezese pisemne propozycje i sugestie z zakresu działalności kulturalno-oświatowej. Kola mogą być wykorzystane jako materiał metodyczno-instrukcyjny w swojej działalności kulturalnej. Materiał ten przagniemy sukcesywnie uzupełniać o dalsze sugestie i propozycje. Zaproponowano Kółom przedyskutowanie poszczególnych propozycji na zebraniach zarządów Kół PKZO, w zespołach itp., na zebraniach Rad Obwodowych.

JOZEF WIERZOGŃ
(autor jest wiceprezsem ZG PKZO)

CZWARTY SEMESTR W AKADEMII III WIEKU

Seniorzy kończą naukę

HAWIERZÓW (wak) - Ostatni, czwarty semestr rozpoczęło 60 hawierzowskich seniorów, którzy przed dwoma laty podjęli naukę w Akademii III Wieku.

Według donoszącego przeprowadzonych przez wykładowców, największym powodzeniem wśród emerytów cieszyły się lekcje języka angielskiego, praca z komputerem z wykorzystaniem internetu oraz zajęcia z psychologią i zdrowego trybu życia.

Jak poinformowała „GL” Jana Pondełkowska, rzeczniczka prasowa UM, już dziś wydział szkolnictwa i kultury dysponuje 103 nowymi zgłoszeniami, a 23 absolwentów poprzednich ATW wyraziło chęć kontynuowania nauki.

Warto przypomnieć, iż hawierzowska Akademia III Wieku powstała z inicjatywy i dzięki wsparciu finansowemu hawierzowskiego magistratu w 2001 roku, kiedy to obchodzono był na całym świecie „Rok Seniora”.

Od samego początku samorząd miasta wspiera finansowo działalność ludzi w podeszłym wieku, na cztery semestry przeznaczając ponad 300 tys. koron. Studenci-seniorzy za edukację płać 250 koron (na semestr).

Przed 25 laty związane zostało ze Świątkiem Zjednoczenia Polek w Wólinie Świecie. A. Szufara poinformowała o zabiegach mających na celu jego reaktywację.

Przeżył to większość życia, a obecnie będąc w podeszłym wieku, zapominając języka szwedzkiego i nie mogąc się porozumieć z opiekunami w domu emeryta żył w szpitalu. Anna Szufara z Federacji Polek w Kanadzie opowiadała natomiast o różnorodności pomocy, jaką oferuje jej organizacja imigrantom przyjeżdżającym do Kanady.

Przed 25 laty związane zostało ze Świątkiem Zjednoczenia Polek w Wólinie Świecie. A. Szufara poinformowała o zabiegach mających na celu jego reaktywację.

Przed 25 laty związane zostało ze Świątkiem Zjednoczenia Polek w Wólinie Świecie. A. Szufara poinformowała o zabiegach mających na celu jego reaktywację.

Przed 25 laty związane zostało ze Świątkiem Zjednoczenia Polek w Wólinie Świecie. A. Szufara poinformowała o zabiegach mających na celu jego reaktywację.

Przed 25 laty związane zostało ze Świątkiem Zjednoczenia Polek w Wólinie Świecie. A. Szufara poinformowała o zabiegach mających na celu jego reaktywację.

ROMAN POLLAK

WYPRAWA SKAUTÓW ŚLĄSKICH PRZEZ ORAWĘ I TATRY NA SPISZ

Opis wakacyjnej wędrowki gimnazjalistów z drużyny im. Tadeusza Rejtana w Orłowej w 1914 roku - fragmenty

29

Osmięćmy zdala nie chcąc siebie zgryzani mieć harmonii wrzaski. Dookąd tych zgryzów mamy u siebie, niech ich choć tu unikniemy. Wygodna, lekko pochyla ścieżka spieszyszy w stronę Smokowca. Widok rozległy, uderza brak lasu, od skał do pasu leśnego niemal bezprzerwanie. Ścieżka przemienia się w piaszczynę drogę parkową.

Smokowiec. Wiele letników. Chodzący wysypiane czerwonym ziarnem jakby papryką, wille prawie bez smaku, o kosmopolitycznej architekturze, również na czerwono pomalowane. Jakąś różnicą w porównaniu z Zakopanem. Idziemy w oryndy. Nie znać na nas zupełnie, też my dziś rano wyszliśmy z Smokowca. Nie znać na nas zupełnie, też my dziś rano wyszliśmy z Smokowca. Nie znać na nas zupełnie, też my dziś rano wyszliśmy z Smokowca.

Ogłębiliśmy wody, zbierając informacje od mieszkańców. Są to wyłącznie Niemcy osiadli, „wandernde Sachsen”, jak się sami nazywali, osiedlili się tu od 14. wieku, znaczna większość to ewangelicy. Mają też swoją wyznaniową szkołę, a dzieci katolików uczęszczają do szkoły w sąsiedniej wsi. Dawniej uczono w tejże szkole po niemiecku, teraz zaś - odkaż przyszedł nauczyciel Węgier - tylko nauka religii odbywa się w tym języku. Oniś wielo było bardzo biedna, dziś, dzięki sąsiedztwu Smokowca, zarabiała wiele dorobkiem, przewoźnictwem, sprzedażą artykułów żywnościowych, wreszcie pracą w dobrach Hohenlohego. Starsi ludzie umiują trochę „po słowiańsku”.

Chaty murowane, czyste, białe pobielone, ale niektóre jeszcze kurne. W oknach domki z kwiatami, przy każdym domu ogródek. Przed wieżowcem zebraliśmy się wszyscy na łączce przed naszą kwatą na pogawiedkę obywateli. Znalazł Radecki Kolonizacyjną wydobyl i o Lipowie i Spiszem nam czytał. Co wamżejsze przyczytać w ośmiu i strzeszczym.

Polacy w Lipowie przyjeżdżali dla karczowania niemieckich lasów prawdopodobnie z Orawy, a potem osiedlili się na wykarzowanych obszarach w dwóch osobnych wsiach etnograficznych w sąsiedztwie okrażeń świętomikulaskim i utożsamiając. Osady te szybko się słowacką.

Spisz (pisze się Spisz, a nie jak u nas najczęściej Spiz) pokrywał pierwotnie olbrzymi las, wśród którego powstawały osady karczowników - od południa niemieckich, od północy i północnego zachodu polskich. Ludność polska z Małopolski, a mianowicie z doliny wódnortarskiej posuwała się wzdłuż doliny Dunajca i Białki. Dzięki otwartym od zachodu granicom Spiszu przysłała tu ludność polska wcześniej, zanim od południa poprzez góry mogła się dostać ludność - np. słowacka. Ruchy kolonizacyjne polskie do bełpańskich i odwiecznymi lasami pokrytej ziemi spiskiej pojawiają się już w 13. wieku między Dunajcem a spiską Magurą, a nie dopiero za czasów przynależności Spiszu do Polski, datującej się od aktu zastawu 13 miast w roku 1412. Wiek ludność polska jest tu pierwotna, tubylcza, używając zaś terminu naukowego - autochtoniczna.

Osiadnicy niemieccy przyjeżdżali później od polskich, zakładali nowe osady o nazwach niemieckich, ale następnie polszczyli się. Niemcy z trudem trzymali się silniej tam, gdzie polskich osad nie było, tu na południowym brzegu Popradu. Dawny żywioł osadników niemieckich dochował się głównie w miastach, ale stałe i coraz bardziej rozprzyskał się w mrozu słowiańskim, tak że osady do niedawna na pół niemieckie teraz już są czyste słowiańskie. W Białej, Kępcach, Sobocin, Wielkim Sławkowie przezwagała jeszcze niemieccy osadnicy, ale i tam niemieccy szybko się cofa. Według spisu ludności z 1869 r. żyło na Spiszu około 62 000 Niemców, czyli część ludności, a przez swą inteligencję i zamożność dzierżyli kłującą rolę. Zasiadł spisu z 1890 r. wynosiła liczba Niemców 42 000. Słowiański charakter przybrały: Gniazdów, Podolniew, Biała, Kępcze, Białki, a zamysła na Spiszu roziągająca się zwarta masa od dorzecza Białki, a zamysła na Spiszu roziągająca się zwarta masa od dorzecza Białki, a zamysła na Spiszu roziągająca się zwarta masa od dorzecza Białki.

W ostatnich czasach element polski na Spiszu znacznie się wzmógł, zasilił imigracja Podhala i wdarł się nawet na terytorium niemieckie - roziadłszy się w znacznej liczbie między Białą a Kępcami, a więc dwoma byłymi najniżej położonymi ogniskami niemieckimi, napływa nasza ludność w okolice Kępczek, Gubicy, Lewowicy, Podolniew. W każdym miasteczku spotkać można polskich rzemieślników, służących, właścicieli sklepów, ludzi częstokroć zamożnych, szlacheckich, włościeli narodowo. Polacy, przyjmując poddaństwo węgierskie, muszą oficjalnie wyznać się pocztą narodową. Wielu można spotkać emigrantów galicyjskich, którzy twierdzą, że nie są Polakami, lecz za przysięgniętymi Węgrami.

Lud w polskich miejscowościach mówi gwarą podhalańską z małymi różnicami. Wpływ słowacki na tę gwarę wcale nie jest większy niż na gwary podhalańskie. I tu są wszystkie cechy języka polskiego: słowki - zamiast słowackiego -u, -rz zamiast słowackiego -r, -g (słow. -h), -a (słow. -i) itp.

Związek Spiszu z Polską, do końca 18. wieku jeszcze bardzo silny, rozluźniał się z czasem. Trzeba pamiętać, że Austria pierwszą Polskę rozbiła zaczęła, bo jeszcze na trzy lata przed pierwszym rozbiorem sanitarium wobec powstania morowego w Polsce, oraz bezprzebiegiem publicznym wobec ruchu wywołanego konfederacją barską, jakie łączący Spisz z Polską, a mianowicie wydzielono ten obszar pod władzę biskupów krakowskich.

W ostatnich czasach element polski na Spiszu znacznie się wzmógł, zasilił imigracja Podhala i wdarł się nawet na terytorium niemieckie - roziadłszy się w znacznej liczbie między Białą a Kępcami, a więc dwoma byłymi najniżej położonymi ogniskami niemieckimi, napływa nasza ludność w okolice Kępczek, Gubicy, Lewowicy, Podolniew. W każdym miasteczku spotkać można polskich rzemieślników, służących, właścicieli sklepów, ludzi częstokroć zamożnych, szlacheckich, włościeli narodowo. Polacy, przyjmując poddaństwo węgierskie, muszą oficjalnie wyznać się pocztą narodową. Wielu można spotkać emigrantów galicyjskich, którzy twierdzą, że nie są Polakami, lecz za przysięgniętymi Węgrami.

W ostatnich czasach element polski na Spiszu znacznie się wzmógł, zasilił imigracja Podhala i wdarł się nawet na terytorium niemieckie - roziadłszy się w znacznej liczbie między Białą a Kępcami, a więc dwoma byłymi najniżej położonymi ogniskami niemieckimi, napływa nasza ludność w okolice Kępczek, Gubicy, Lewowicy, Podolniew. W każdym miasteczku spotkać można polskich rzemieślników, służących, właścicieli sklepów, ludzi częstokroć zamożnych, szlacheckich, włościeli narodowo. Polacy, przyjmując poddaństwo węgierskie, muszą oficjalnie wyznać się pocztą narodową. Wielu można spotkać emigrantów galicyjskich, którzy twierdzą, że nie są Polakami, lecz za przysięgniętymi Węgrami.

W ostatnich czasach element polski na Spiszu znacznie się wzmógł, zasilił imigracja Podhala i wdarł się nawet na terytorium niemieckie - roziadłszy się w znacznej liczbie między Białą a Kępcami, a więc dwoma byłymi najniżej położonymi ogniskami niemieckimi, napływa nasza ludność w okolice Kępczek, Gubicy, Lewowicy, Podolniew. W każdym miasteczku spotkać można polskich rzemieślników, służących, właścicieli sklepów, ludzi częstokroć zamożnych, szlacheckich, włościeli narodowo. Polacy, przyjmując poddaństwo węgierskie, muszą oficjalnie wyznać się pocztą narodową. Wielu można spotkać emigrantów galicyjskich, którzy twierdzą, że nie są Polakami, lecz za przysięgniętymi Węgrami.

W ostatnich czasach element polski na Spiszu znacznie się wzmógł, zasilił imigracja Podhala i wdarł się nawet na terytorium niemieckie - roziadłszy się w znacznej liczbie między Białą a Kępcami, a więc dwoma byłymi najniżej położonymi ogniskami niemieckimi, napływa nasza ludność w okolice Kępczek, Gubicy, Lewowicy, Podolniew. W każdym miasteczku spotkać można polskich rzemieślników, służących, właścicieli sklepów, ludzi częstokroć zamożnych, szlacheckich, włościeli narodowo. Polacy, przyjmując poddaństwo węgierskie, muszą oficjalnie wyznać się pocztą narodową. Wielu można spotkać emigrantów galicyjskich, którzy twierdzą, że nie są Polakami, lecz za przysięgniętymi Węgrami.

W ostatnich czasach element polski na Spiszu znacznie się wzmógł, zasilił imigracja Podhala i wdarł się nawet na terytorium niemieckie - roziadłszy się w znacznej liczbie między Białą a Kępcami, a więc dwoma byłymi najniżej położonymi ogniskami niemieckimi, napływa nasza ludność w okolice Kępczek, Gubicy, Lewowicy, Podolniew. W każdym miasteczku spotkać można polskich rzemieślników, służących, właścicieli sklepów, ludzi częstokroć zamożnych, szlacheckich, włościeli narodowo. Polacy, przyjmując poddaństwo węgierskie, muszą oficjalnie wyznać się pocztą narodową. Wielu można spotkać emigrantów galicyjskich, którzy twierdzą, że nie są Polakami, lecz za przysięgniętymi Węgrami.

W ostatnich czasach element polski na Spiszu znacznie się wzmógł, zasilił imigracja Podhala i wdarł się nawet na terytorium niemieckie - roziadłszy się w znacznej liczbie między Białą a Kępcami, a więc dwoma byłymi najniżej położonymi ogniskami niemieckimi, napływa nasza ludność w okolice Kępczek, Gubicy, Lewowicy, Podolniew. W każdym miasteczku spotkać można polskich rzemieślników, służących, właścicieli sklepów, ludzi częstokroć zamożnych, szlacheckich, włościeli narodowo. Polacy, przyjmując poddaństwo węgierskie, muszą oficjalnie wyznać się pocztą narodową. Wielu można spotkać emigrantów galicyjskich, którzy twierdzą, że nie są Polakami, lecz za przysięgniętymi Węgrami.

Historia jest kłamstwem, na które zgodzili się historycy.

Wolter

JEMIOŁA

DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY

NR 64

Redakcja: Kacimierz Kaszper ♦ Materiały prosimy przysłać pod adresem: „Głos Ludu” lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz

W styczniu minęło 10. rocznica śmierci tyjającego na emigracji i stąd mało znanego powojennym pokoleniom malarza i eseisty Józefa Czapskiego (3.4.1896 Praga - 12.1.1993 Malansa-Laffitte, Fr.). Na przełomie tego wyjątkowego człowieka wpłynęła m.in. jego działalność w służbie wojskowej w Armii Polskiej na Wschodzie w latach 1941-42. Jako były więzień sowieckich obozów w Starobielsku, Pawiłowie, Borelu i Głaznowie zauważył wraz z kilkoma cudzoziemcami, że w obozach brak jakiegokolwiek wiści o pozostałych więźniach. Za starobelską, Kozelską i Ostaszkową i przystąpił - wbrew samorządnie, później z burzliwymi dowodztwami armii - do ich poszukiwania. Ze starobelską wyjeżdżał w tym celu do Cichaw (dawnej i obecnie Orenburg), gdzie znajdowała się w tym czasie centrala Gulagu (Głównie Uprawnienie Łagiernej), a na

wet do Moskwy. W wydanym w 1944 r. „Wspomnieniach starobelskich i w esejach Na nieświeżym ziemi (1949) ujawnił zaginięcie ponad 15 000 polskich oficerów, podoficerów i szeregowych i jako pierwszy wina za ich zniknięcie obarczył Sowietów. Podczas pobytu w Sowietach Czapski miał również okazję zetknąć się z rosyjskimi pisarzami i artystami. Wiosną 1942 r. kilkakrotnie odwiedził Aleksandra Tolszaja w jego letnim domu w Tazkencie. Za którym razem przeczytał mu - tłumacząc na żywo na rosyjski - kilka wierszy Balińskiego i Słonimskiego. Tolszaj tak się nim zachwycił, że zaproponował ich wydanie. Wkrótce zorganizował w tym celu specjalne spotkanie. Przypomnijmy: Józefa Czapskiego, publikujemy fragmenty jego relacji z tego spotkania, zamieszczone w „Na nieświeżym ziemi”. Tytuł od redakcji.

Józef Czapski

Prawda poezji, moc polityki

Najciekawszy z wieczorów spędzonych u Tolszaja był poświęcony projektowi tłumaczeń polskich wierszy, napisanych już podczas tej wojny. Sokolowski, nagle zatrzymany, był ten jedyny raz nieobecny, mogłem więc do półnej nocy pozostać w domu pisarza bez asysty (p. Sokolowski, cenzor z ramienia NKWD wyprzedzając przez Czapskiego - „Orla Białego” - red.).

Tolszaj zebrał samych tłumaczy, paru pisarzy rosyjskich, między innymi Achmatowa, którą wówczas poznałem. Był również obecny Tichonow, dawny przyjaciel Czapskiego, znany wydawca z porażkami skromnego, cichego człowieka. Była również synowa Gorkiego. Kolo dzisiejszy wieczór zebraliśmy się w dużym salonie naokoło stołu z winem, świętym kieliszkiem i innymi słodyczkami. Minął zar. Dnia. Było świeżo i przyjemnie.

Ustaliliśmy, że Tichonow podejmie się wydania tego tomu, że będzie rozbił na trzy części: wiersze polskie okupowane (trochę tych wierszy dotarło do nas przez Londyn), wiersze pisarzy polskich z Londynu oraz wiersze napisane w twórczości Armii Polskiej w Sowietach. Jak i na wieczorze w Jangjiub, czytalem wówczas wiersze londyńskie z livre ouvert.

Nastroj, temperatura reakcji Rosjan przewidywały najmniejszą moją oczekiwaną. Widzę jeszcze trzy w wielkich oczach milczącej Achmatowej, kiedy nieczystym tłumaczem ostatnią strofę Kołudy warszawskiej:

A jeśli chcesz Go narodzić w cieniu Warszawskich zgłizstacz. To lepiej zaraz po narodzeniu Rzuć go na kryz.

Ballada o dwóch świątach, Ojczyzna Słoneczna Balińskiego, a także Alarm dla miasta Warszawskiego Słonimskiego zrobiły wrażenie wstrząsające. Musiałem czytać po kolei, wierząc w wierszem, nie porwano mi ościsnąć żadnego. Wiele już razy w życiu próbowałem zarazić poezją polską cudzoziemców, zwłaszcza Francuzów, z minimalnym rezultatem; nigdy nie odczułem takiej chłonności słuchaczy, nie potrafili wywołać tak żywej, ant-



▲ Józef Czapski: Autoportret z obozu w Głaznowie, 15. 11. 1940.

teny wibracji, jak wśród tej nie dobitnej gąsieni rosyjskich inteligentów.

Achmatowa zgodziła się wziąć na siebie tłumaczenie Kołudy warszawskiej, choć, jak twierdziła, nigdy nie tłumaczyła poezji. Tolszaj rzywał, dlaczego nikt w Sowietach tak nie pisze o Rosji, dlaczego wiersze o ojczyźnie „piszą dziś ludzie u nas tak chłodno i szorstko”.

Tego wieczoru tknęło mnie, jakie wczułem powstało w Rosji w dziedzinie sztuki po dwudziestu paru latach sztuki kierowniczej: jaki głód, głód poezji artystycznej, tam panuje. Wielka tradycja od Dzierżawina i Puszkina do Błoka i aż po Majakowskiego i Jesienina zdawała się urwana, poza paru niedobitkami miary Pasternaka czy Achmatowej. Jakże możliwym jest głębi, bezinteresowny kontakt polsko-rosyjski, zdawało mi się wówczas, jaka jest łatwość przenikania wzajemnego kultury, zarażenia wierszem, dziękuję wiersza, przekazywania nadrobieniem grzeczności w drugim języku.

Wieczór u Tolszaja przeciągnął się do trzeciej czy czwartej w nocy. Zegaliśmy się jeszcze długo przed domem pisarza, pod koronami rozrostłych drzew. Zegaliśmy się, obiecując sobie jeszcze wielokrotne spotkania.

Wrażenie wywołane wierszami, chęć przyspieszenia tłumaczeń i wydania ich w rosyjsku skłoniły mnie do postanowienia jeszcze dobieć w Tazkencie. Otrzymałem pozwolenie na wyjazd w głównym domu pokoju zaręczowanego dla dowódcy Armii, miałem ze sobą parę puszek z konserwami beef o' wieskie, herbaciatę i nawet cukier - wszelkie dane, by urządzić na tamtejsze stosunki ucztę.

Zaprosiłem paru osób obecnych na przyjęciu u Tolszaja. Miał przyjechać z ich paru przyjaciółmi, którzy chcieli również posłuchać wierszy polskich poetów. W ostatniej jednak chwili przyjeźdźcy nie doszli do skutku. Achmatowa zawiadomiła, że jest chora. Jachontow, jeden z najbardziej znanych dekla-

matów sowieckich, musiał nagle wyjechać. Takie same odmowy otrzymałem od innych zaproszonych gości, którzy jeszcze ostatniej nocy sami się serdecznie do mnie zapraszali. Podozrywałem - choroby „dyplomatyczne”, żakaz.

Nadszedł wieczór, byłem sam w pokoju, nagle weszła kobieta. Przedstawiła mi się jako przyjaciółka Tolszaja, była również zawiadowcą obozu, była również wierszem, zaś instrukcja odwołująca zebranie poza moimi plecami nie doszła wiadomości do niej. Wioska, zgrabna, z jasnymi i lekkimi jak puch włosami, o rasywych delikatnych rysach, uderzała absolutną naturalnością zachowania. Widząc, że przyszła sama, chciała zaraz odejść, zatrzymałem ją jednak. Siadliśmy na wąskim kamiennym balkonie, który wychodził na ulicę, na dwie starye topole. Na tym balkonie spędziłem wieczór we dwójkę.

Raz jeszcze przeczytałem wówczas ten rzadki, tak bardzo rosyjski blyskawiczny kontakt z człowiekiem, którego nigdy nie widziałem i już nigdy pewnie nie zobaczę.

Czytałem wiersze tylko dla niej, tłumacząc po rosyjsku, potem po polsku, i znowu doznałem tego samego wnikliwego, cudownego odczucia. Nie mówiła ani słowa, tylko jeszcze i jeszcze prosiła o przeczytanie, o dźwięk słowa, o dokładne oddanie znaczenia po rosyjsku. I potem nagle powiedziała:

„Widzę już, że znalazłicie wyraz tego, coście przeczyli... a my... jeszcze nie... i zamilkła. Miała oczy spuszczone, kąciki ust jej drgały.

W tym momencie tylko dla niej, tłumacząc po rosyjsku, potem po polsku, i znowu doznałem tego samego wnikliwego, cudownego odczucia. Nie mówiła ani słowa, tylko jeszcze i jeszcze prosiła o przeczytanie, o dźwięk słowa, o dokładne oddanie znaczenia po rosyjsku. I potem nagle powiedziała:

„Widzę już, że znalazłicie wyraz tego, coście przeczyli... a my... jeszcze nie... i zamilkła. Miała oczy spuszczone, kąciki ust jej drgały.

W tym momencie tylko dla niej, tłumacząc po rosyjsku, potem po polsku, i znowu doznałem tego samego wnikliwego, cudownego odczucia. Nie mówiła ani słowa, tylko jeszcze i jeszcze prosiła o przeczytanie, o dźwięk słowa, o dokładne oddanie znaczenia po rosyjsku. I potem nagle powiedziała:

„Widzę już, że znalazłicie wyraz tego, coście przeczyli... a my... jeszcze nie... i zamilkła. Miała oczy spuszczone, kąciki ust jej drgały.

W tym momencie tylko dla niej, tłumacząc po rosyjsku, potem po polsku, i znowu doznałem tego samego wnikliwego, cudownego odczucia. Nie mówiła ani słowa, tylko jeszcze i jeszcze prosiła o przeczytanie, o dźwięk słowa, o dokładne oddanie znaczenia po rosyjsku. I potem nagle powiedziała:

„Widzę już, że znalazłicie wyraz tego, coście przeczyli... a my... jeszcze nie... i zamilkła. Miała oczy spuszczone, kąciki ust jej drgały.

W tym momencie tylko dla niej, tłumacząc po rosyjsku, potem po polsku, i znowu doznałem tego samego wnikliwego, cudownego odczucia. Nie mówiła ani słowa, tylko jeszcze i jeszcze prosiła o przeczytanie, o dźwięk słowa, o dokładne oddanie znaczenia po rosyjsku. I potem nagle powiedziała:

„Widzę już, że znalazłicie wyraz tego, coście przeczyli... a my... jeszcze nie... i zamilkła. Miała oczy spuszczone, kąciki ust jej drgały.

W tym momencie tylko dla niej, tłumacząc po rosyjsku, potem po polsku, i znowu doznałem tego samego wnikliwego, cudownego odczucia. Nie mówiła ani słowa, tylko jeszcze i jeszcze prosiła o przeczytanie, o dźwięk słowa, o dokładne oddanie znaczenia po rosyjsku. I potem nagle powiedziała:

„Widzę już, że znalazłicie wyraz tego, coście przeczyli... a my... jeszcze nie... i zamilkła. Miała oczy spuszczone, kąciki ust jej drgały.

Polecamy

Odrębna kraina

Kolejne tytuły z serii „A to Polska wlatnie” Wydawnictwa Dolnośląskiego można właściwie rekomendować „w ciemno”. Tak jest i z „Górnym Śląskiem. Przewodnikiem historycznym” Jana Drabiny. Autor, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, specjalizujący się w średnio-wiecznych dziejach Śląska, ale - jak widać po tym „przewodniku historycznym”, a także wydanej dwa lata temu „Historii Bytomia” - i w tematyce bardziej współczesnej czuje się doskonale. A opisywany region nieprzypadkowo jest w pierwszym rozdziale swojej książki nazywany „odrębną krainą”.

Oczywiście w książce prof. Drabiny przeważa opis historyczny, relacyjny, skomplikowany na Górnym Śląsku stosunki polsko-niemiecko-czeskie. Jak wszystkie książki z cyklu „A to Polska wlatnie” i „Górnym Śląsk” tyłtł przemawia do czytelnika słowem, nie obrazem. Ilustracji jest tu około 350, wśród nich bardzo ciekawe plakaty i pocztówki propagandowe z okresu plebiscytowego, kiedy to obie strony liczywały się w demagogii. I tak Polacy namawiali do głosowania (nazywanego wówczas „wotowaniem”), utrzymując, że po stronie niemieckiej jest „gwałt, nędza i brak ziemi”, a po polsku „reformy agrarna i dostatek”. Przytomnie wskazywał też, że „w Niemczech tylko powietrze jest nie opodatkowane”, Niemcy nie pozostawali dłużni i na pytanie: „Co to jest Polska?”, odpowiadali: „To najbardziej załudowany kraj na świecie, państwo największego nieporządku, najbrudniejsze z państw świata”.

Nie umka prof. Jan Drabina trudnego dla Polaków i Czechów tematu Zaolzia ani dramatycznego problemu górnośląskich wojskuderzschów.

W powojennej historii Górnego Śląska najbardziej korzystną wydaje się dekada górnikowska. Rzeczywiście, został wtedy region doinwestowany, ale też za to inwestycje przyszkodził (i przyszkodził) Górnoślązkom droga zapłać. Nastąpiła tu degradacja środowiska naturalnego na niespotykaną dotąd skalę, a skutki zamknięcia nierentownych zakładów pracy odczuwać będą pewnie kolejne jeszcze generacje ludzi tu mieszkających. Ludzi, niekoniecznie ze Śląskiem mających cokolwiek wspólnego, gdyż ówczesny temu przybyłych tu masowo z całej Polski. Jakże będą ich dalsze losy? W gruncie rzeczy końcówka części książki mogłaby być zarytutowana: „Bez ostatniego rozdziału”.

(K.M.)
Jan Drabina: „Górnym Śląsk. Przewodnik historyczny”. Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2002.

Korespondencja

Czytając w „Jemiole” nr 56 z 14. 1. teksty „Górnicy stan” oraz „Gdzie jest mój dom?”, pomyślałem przez chwilę, że ów drugi tekst jest być może przekładem najwieszejszego pastora, Jana Winklera (1794-1874). Nie jest. Wierzę, co owe dawniejsze eseje, nafratłem na „Piesi śląskie” Jana Winklera, zamieszczone w nr. 17. „Tygodnika Cieszyńskiego” z 26. 8. 1848 roku. To ona właśnie tkwiła mi w pamięci. Osiały w Nowosiu morawski pan-slawista wypowiadał się nie raz wóty obokroplową polszczyzną na łamach „TC”, tutaj zaś sparafrazował translatoro podobniejszy czeski hymn narodowy „Kde domov můj dom”, najpewniej dla jego ładunku poetyckiego.

Gdzie jest mój dom?
Gdzie jest m

ŚWIAT PODZIELONY PRZED KOLEJNYM GŁOSOWANIEM W SPRAWIE IRAKU USA szukają sojuszników

WASZYNGTON - Dyplomatyczna batalia zwolenników i przeciwników akcji militarnej w Iraku ruszyła się w weekend. Obie strony starają się przekonać do swych racji przed najbliższym głosowaniem w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Sekretarz stanu USA Colin Powell powiedział w niedzielę, że intensywnie szuka sojuszników na posiedzeniu w Radzie 15 państw na 15 marca. Wskazał, że w tym celu USA szuka sojuszników, którzy są gotowi poprzeć jego plany. Wskazał, że w tym celu USA szuka sojuszników, którzy są gotowi poprzeć jego plany.

USA i W. Brytania zażądały w piątek w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, aby do Bagdadu ultimatum z terminem do 17 marca i zmuszając go, jeśli do tego czasu nie zostanie się całkowicie do wszystkich międzynarodowych nakazów ONZ. Chciał, aby głosowanie w tej sprawie odbyło się na początku tygodnia.

Abu rzuciła amerykańską-try-

FILM O ZAMACHACH NA USA Z 11 WRZEŚNIA

Wydarzenia prawdziwe i dramatyczne

DELHI - Indie, największy producent kinowy na świecie, nakręca film o zamachach terrorystycznych na USA z 11 września 2001 roku - podał w niedzielę agencja prasowa. Reżyser Uday Chatterjee nieprecyzyjnie ma udział do filmu „The Search” („Poszukiwanie”). Opowie o nim losy pochodzący z Indii reżyser, który traci syna pod gruzami World Trade Center.

Akcja filmu rozpoczyna się 11 września, a zakończyć w chwili zamachu na budynki międzygłównego państwa 13 grudnia 2001 roku. Budżet filmu będzie ogromny, produkcja amerykańsko-indyjska oczekiwano na 1,2 miliona dolarów. Zdjęcia powstaną w USA i Indiach.

„Wydarzenia prawdziwe i dramatyczne zawsze inspirowały filmowców. Historia World Trade Center to głęboko dotrąca wiedza. To jest historia, która należy opowiedzieć jeszcze raz” - reżyser wyznał powody, dla których chce nakręcić swój film.

CELEM «SOCJALISTYCZNA GOSPODARKA RYNKOWA»

Parlament za reformą

PEKIN - Parlament chiński zaaprobował wczoraj granatową rezolucję, która ma pomóc władzy wykonawczej w uproszczeniu i ograniczeniu zmian gospodarczych i społecznych, jakie dokonały się podczas dwóch dekad reform.

Zmiany te oznaczają fundamentalne inne podejście do sposobu działania państwa, w którym przez długi czas funkcjonowało „dzielenie kompetencji” na wiele ministerstw. Wskazano innych wielkich państw socjalistycznych w ubiegłym stuleciu dotychczas gabinetów poprzez ograniczenie liczby ministerstw, co zwiększyło ich operatywność.

Komisja, której zadaniem jest regulowanie działalności sektora bankowego, będzie z pewnością dążyć do przyciągnięcia inwestorów zagranicznych, podobnie jak i ministerstwo handlu, które przejmie kompetencje wielu agend ekonomicznych działających w różnych resortach lub jako samodzielne ministerstwa.

CHALIDA SZAJCHA MOHAMMEDA UJĘTO DZIĘKI INFORMATOROWI

Zdradzony za 25 mln dolarów

WASZYNGTON - Pewien islamista egipski, ujęty w lutym w pewnym mieście w Quetzal w Pakistanie, potworzył wyłudzić Chalid Szajcha Mohammada za 25 mln dolarów obiecywając, że stanie się jego ojcem - pisał tygodnik „Newsweek” w najnowszym wydaniu.

Człowiek ze 3 w Al-Kaiedzie został ujęty piętnastego marca w Rawalpindi w pobliżu Islamabadu. Do drogi pociągami „nieprawdopodobnie szybko i chciwie” - pisał tygodnik.

Podczas gdy służby wywiadowcze USA i Pakistan poszukiwały od miesięcy śladów ludzi z kierownictwa Al-Kaedy, pewien informator zaaprobował im pięć tygodni temu pewne nieznaczące w Quetzal, które mogłyby być interesowe.

Właśnie tam policja pakistańska aresztowała Mohammada Ab-

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KOBIET:

Protesty przeciwko wojnie i przemocy

Międzynarodowy Dzień Kobiet upłynął w dużym stopniu pod znakiem protestów, zarówno wobec zagrożenia wojną z Irakiem, jak przeciwko przemocy wobec kobiet i braku równych praw.

Z okazji Świąt Kobiet przewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy Peter Schneider wywodził deklarację, w której napisał, że dzień ten jest nie tylko okazją do świętowania, lecz do protestu. Podkreślił, że sytuacja milionów kobiet na całym świecie nie polepszyła się w ostatnim roku w ciągu ostatnich 100 lat. Kobiety cierpią z powodu nierówności w wykształceniu, w zarobkach, w dostępie do służby zdrowia, opieki zdrowotnej.

Pacyfistki demonstrowały w sobotę w Wielkiej Brytanii, głównej wojowniczej USA w przygotowaniu do ataku na Irak, w Hiszpanii i w Włoszech. W Szwajcarii wicepremier Margareta Winberg na spotkaniu z przedstawicielkami organizacji kobiecych skrytykowała amerykańską doktrynę militarną w sprawie Iraku.

W Rosji, gdzie Międzynarodowy Dzień Kobiet powstał z czasów komunistycznych do dziś światem państwowym, odbyły się protesty przeciwko wojnie w Iraku. W Niemczech w Berlinie odbyły się protesty przeciwko wojnie w Iraku. W Niemczech w Berlinie odbyły się protesty przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku. W tureckim mieście Sams po raz pierwszy kobiecym protestem przeciwko wojnie w Iraku.

Kochanej Jolite

EMILII BOBEK

najbardziej szlachetne życzenia dobrego zdrowia, pogodnej myśli i słodkich snów składam ci i twoim rodzinie.

AD-084

„W roku jest wiele dni, w tygodniu tylko siedem, ale ten który dziś obchodzę, jest w tym roku tylko jeden”.

Dnia 12. 3. 2003 obchodził jubileusz 60-lecia urodzin

pani KAROL KALETA

z Górką 434. Z tej okazji życząc najserdeczniejszych życzeń zdrowia, szczęścia, pomyślności oraz błogosławieństwa Boga na dalsze lata składamy ci i twoim rodzinie.

AD-083

„Drogiemu serdecznie kochanym, sąsiadom i znajomym za liczy udział w uroczystości pogrzebowej naszej Kochanej Zony, Siostry i Cioci

Op. HELENY FERFACKIEJ

z Trzyczka 2-Podlania. Dziękujemy za wyraz wyrozumienia, kondolencje, wieści, kwiaty oraz pomoc przy organizowaniu pogrzebu naszego Ewie i Karłowi Mikołajem oraz pismom Klubu Kobiet PZKO. Maj i najbliżej.

AD-087

Dnia 11. 3. 2003 obchodziłaby 63. urodziny

pani WANDA OWCZARZY

z Karwiny-Raju. Zaś dnia 13. 3. 2003 minie 10. rocznica jej śmierci. O chwilę wspomnień prosi matkę i najbliższą rodzinę.

AD-084

„Kto kochał - nie zapomni, Kto żył - niechaj wspomni”.

Dnia 11. 3. 2003 obchodziłaby swoje 60. urodziny

Op. JÓZEF MARYNIEC

z Nowa-Jużewia. Zaś dnia 21. 10. 2003 przypływa do nas 10. rocznica jej śmierci. O chwilę wspomnień prosi matkę i najbliższą rodzinę.

KP-024

„Kto kochał - nie zapomni, Kto żył - niechaj wspomni”.

Dnia 11. 3. 2003 obchodziłaby swoje 60. urodziny

Op. JÓZEF MARYNIEC

z Nowa-Jużewia. Zaś dnia 21. 10. 2003 przypływa do nas 10. rocznica jej śmierci. O chwilę wspomnień prosi matkę i najbliższą rodzinę.

KP-024

„Kto kochał - nie zapomni, Kto żył - niechaj wspomni”.

Dnia 11. 3. 2003 obchodziłaby swoje 60. urodziny

Op. JÓZEF MARYNIEC

z Nowa-Jużewia. Zaś dnia 21. 10. 2003 przypływa do nas 10. rocznica jej śmierci. O chwilę wspomnień prosi matkę i najbliższą rodzinę.

KP-024

„Kto kochał - nie zapomni, Kto żył - niechaj wspomni”.

Dnia 11. 3. 2003 obchodziłaby swoje 60. urodziny

Op. JÓZEF MARYNIEC

z Nowa-Jużewia. Zaś dnia 21. 10. 2003 przypływa do nas 10. rocznica jej śmierci. O chwilę wspomnień prosi matkę i najbliższą rodzinę.

KP-024

„Kto kochał - nie zapomni, Kto żył - niechaj wspomni”.

Dnia 11. 3. 2003 obchodziłaby swoje 60. urodziny

Op. JÓZEF MARYNIEC

z Nowa-Jużewia. Zaś dnia 21. 10. 2003 przypływa do nas 10. rocznica jej śmierci. O chwilę wspomnień prosi matkę i najbliższą rodzinę.

KP-024

„Kto kochał - nie zapomni, Kto żył - niechaj wspomni”.

Dnia 11. 3. 2003 obchodziłaby swoje 60. urodziny

Op. JÓZEF MARYNIEC

z Nowa-Jużewia. Zaś dnia 21. 10. 2003 przypływa do nas 10. rocznica jej śmierci. O chwilę wspomnień prosi matkę i najbliższą rodzinę.

KP-024

„Kto kochał - nie zapomni, Kto żył - niechaj wspomni”.

Dnia 11. 3. 2003 obchodziłaby swoje 60. urodziny

Op. JÓZEF MARYNIEC

z Nowa-Jużewia. Zaś dnia 21. 10. 2003 przypływa do nas 10. rocznica jej śmierci. O chwilę wspomnień prosi matkę i najbliższą rodzinę.

KP-024

„Kto kochał - nie zapomni, Kto żył - niechaj wspomni”.

Dnia 11. 3. 2003 obchodziłaby swoje 60. urodziny

Op. JÓZEF MARYNIEC

z Nowa-Jużewia. Zaś dnia 21. 10. 2003 przypływa do nas 10. rocznica jej śmierci. O chwilę wspomnień prosi matkę i najbliższą rodzinę.

KP-024

„Kto kochał - nie zapomni, Kto żył - niechaj wspomni”.

Dnia 11. 3. 2003 obchodziłaby swoje 60. urodziny

Op. JÓZEF MARYNIEC

z Nowa-Jużewia. Zaś dnia 21. 10. 2003 przypływa do nas 10. rocznica jej śmierci. O chwilę wspomnień prosi matkę i najbliższą rodzinę.

KP-024

„Kto kochał - nie zapomni, Kto żył - niechaj wspomni”.

Dnia 11. 3. 2003 obchodziłaby swoje 60. urodziny

Op. JÓZEF MARYNIEC

z Nowa-Jużewia. Zaś dnia 21. 10. 2003 przypływa do nas 10. rocznica jej śmierci. O chwilę wspomnień prosi matkę i najbliższą rodzinę.

KP-024

„Kto kochał - nie zapomni, Kto żył - niechaj wspomni”.

Dnia 11. 3. 2003 obchodziłaby swoje 60. urodziny

Op. JÓZEF MARYNIEC

z Nowa-Jużewia. Zaś dnia 21. 10. 2003 przypływa do nas 10. rocznica jej śmierci. O chwilę wspomnień prosi matkę i najbliższą rodzinę.

KP-024

„Kto kochał - nie zapomni, Kto żył - niechaj wspomni”.

Dnia 11. 3. 2003 obchodziłaby swoje 60. urodziny

Op. JÓZEF MARYNIEC

z Nowa-Jużewia. Zaś dnia 21. 10. 2003 przypływa do nas 10. rocznica jej śmierci. O chwilę wspomnień prosi matkę i najbliższą rodzinę.

KP-024

„Kto kochał - nie zapomni, Kto żył - niechaj wspomni”.

Dnia 11. 3. 2003 obchodziłaby swoje 60. urodziny

Op. JÓZEF MARYNIEC

z Nowa-Jużewia. Zaś dnia 21. 10. 2003 przypływa do nas 10. rocznica jej śmierci. O chwilę wspomnień prosi matkę i najbliższą rodzinę.

KP-024

„Kto kochał - nie zapomni, Kto żył - niechaj wspomni”.

Dnia 11. 3. 2003 obchodziłaby swoje 60. urodziny

Op. JÓZEF MARYNIEC

z Nowa-Jużewia. Zaś dnia 21. 10. 2003 przypływa do nas 10. rocznica jej śmierci. O chwilę wspomnień prosi matkę i najbliższą rodzinę.

KP-024

„Kto kochał - nie zapomni, Kto żył - niechaj wspomni”.

Dnia 11. 3. 2003 obchodziłaby swoje 60. urodziny

Op. JÓZEF MARYNIEC

